

Sygn. akt I AGa 13/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Kuczyńska SSO del. Jacek Malinowski
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. (...) Spółki komandytowej w G.**

przeciwko **Powiatowi (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 8 listopada 2016 r. sygn. akt VII GC 294/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I AGa 13/19

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z o. o. (...) spółka komandytowa w G. w pozwie skierowanym przeciwko Powiatowi (...) domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 812.986,23 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 14.400,00 zł. Jako podstawę prawną swego roszczenia wskazał art. 143c ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (zwanej dalej: p.z.p.).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 27 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwany Powiat (...) nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Zarzucił brak legitymacji procesowej czynnej oraz legitymacji procesowej biernej.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Według ustaleń tego Sądu, pozwanego jako zamawiającego łączyła zawarta w trybie przetargu nieograniczonego - zgodnie z ustawą z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 2164 ze zm.) z generalnym wykonawcą Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. w W. umowa o roboty budowlane na inwestycji pn. „Uzbrojenie (...) Strefy (...) Podstrefa C. (etap I)”.

Podwykonawcą generalnego wykonawcy była (...) spółka z o.o. w M.. Powód był natomiast dalszym podwykonawcą spółki (...) i zajmował się dostawą materiałów budowlanych na tej inwestycji. Przedmiotem umowy ze spółką (...) była dostawa przez powoda dwóch kompletnych komór zbiornika retencyjnego w miejscowości C.. Powód nie wykonywał na budowie jakichkolwiek usług, albowiem reprezentowana przez niego spółka jest firmą stricte handlową. Umowa dostawy została wykonana, a spółka (...) nie kwestionowała ani ceny, ani dostawy zbiorników retencyjnych. Część elementów zbiornika wykonywała spółka (...) we własnej betoniarni i dostarczyła te elementy na plac budowy własnym transportem. Zostały one wcześniej sprzedane przez spółkę (...), który z kolei je odsprzedał powodowi, by ten ostatecznie sprzedał elementy zbiorników retencyjnych spółce (...). Tym samym powód refakturował fakturę otrzymaną od K. M. na rzecz spółki (...). Pozostałe zaś elementy zbiornika dostarczył na budowę powód własnym transportem. Montażu całego zbiornika retencyjnego dokonywała (...) spółka z o.o. w M.. Powód zwracał się z prośbą o dokonanie zapłaty ceny bezpośrednio do pozwanego, jednak zamawiający - inwestor nie dokonał zapłaty z uwagi na wątpliwości co do osoby, która faktycznie dostarczyła na budowę elementy zbiornika retencyjnego.

Na rozprawie w dniu 25 października 2016 r. powód sprecyzował, że roszczenie dochodzone pozwem dotyczy nie zapłaconej w całości przez (...) spółkę z o.o. w M. ceny z tytułu faktury VAT nr (...) z dnia 7 grudnia 2015 r.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem tego Sądu przede wszystkim powodowi nie przysługuje legitymacja czynna w niniejszej sprawie. Sąd zauważył bowiem, że dochodzone roszczenie oparte zostało na podstawie art. 143c ust. 1 p.z.p., który nie mógł mieć zastosowania, jako że nie statuuje on normy prawnej kreującej roszczenie podwykonawcy (dalszego podwykonawcy) o zapłatę od zamawiającego, a jedynie przyznaje zamawiającemu uprawnienie do dokonania bezpośredniej zapłaty wraz z obowiązkiem skorzystania z tej kompetencji. Według Sądu, w przypadku umów o podwykonawstwo, których przedmiotem są roboty budowlane, podstawę takiego roszczenia może wyrażać art. 647¹ § 5 k.c., który jest całkowicie niezależny od przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Jako uzasadnienie tego stanowiska wskazał, że umowa o podwykonawstwo (art. 2 pkt 9b p.z.p.) jest stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, dwustronnym i prawnie skutecznym tylko inter partes. Uczynienie jakiegokolwiek osoby trzeciej (w tym przypadku zamawiającego) zobowiązanym w związku ze stosunkiem prawnym, w którym nie uczestniczy, wymagałoby – w ocenie Sądu – jednoznacznej decyzji ustawodawcy albo dokonania przez tę osobę trzecią jakiejś czynności prawnej czyniącej ją odpowiedzialną za cudzy dług (np. udzielenia poręczenia za dłużnika albo przystąpienia do długu). Ponadto ustawodawca nie wyraził chociażby pośrednio skutku prawnego w postaci powstania jakiegokolwiek rodzaju odpowiedzialności zamawiającego za nieuiszczone należności podwykonawców (dalszych podwykonawców).

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że zawarta przez powodową spółkę umowa dostawy nie mieści się w pojęciu umowy o podwykonawstwo z art. 2 ust. 9b p.z.p. Podkreślił, że wykładnia funkcjonalna tego przepisu prowadzi do wniosku, iż podwykonawcami są zarówno podmioty wykonujące dostawy, usługi i roboty budowlane stanowiące bezpośrednio

element przedmiotu zamówienia publicznego, jak i dostawy, usługi oraz roboty budowlane, których realizacja umożliwia wykonanie przedmiotu zamówienia (efekt świadczenia podwykonawcy składa się na rezultat objęty zamówieniem publicznym). W związku z powiązaniem przedmiotu umowy o podwykonawstwo z częścią zamówienia publicznego, do kategorii tego rodzaju umów – zdaniem Sądu – mogą być kwalifikowane wyłącznie te umowy, których rezultatem będzie stanowią jednocześnie wykonanie zamówienia publicznego, podlegający następnie odbiorowi i ocenie, w zakresie należytego wykonania, przez zamawiającego. Umowy o podwykonawstwo nie będą zatem dotyczyły świadczeń potrzebnych podwykonawcom i dalszym podwykonawcom do prowadzenia działalności związanej z realizacją podzlecanych zamówień, lecz nieobjętych opisem przedmiotu zamówienia, np. usługi telefoniczne, kredytowe, prawnicze, dostawy sprzętu biurowego. W przypadkach zamówień publicznych na dostawy lub usługi – według Sądu – ochrona obejmuje jedynie usługodawców, dostawców i podwykonawców świadczenia głównego wykonujących część zamówienia publicznego, którzy zawarli umowę z generalnym wykonawcą (tylko podwykonawcy I poziomu). Tym samym – zdaniem Sądu – już tylko z tego względu powodowi jako dalszemu podwykonawcy, który zawarł umowę dostawy z podwykonawcą generalnego wykonawcy, a nie z generalnym wykonawcą (dostawcą II poziomu) nie przysługuje legitymacja czynna w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu I instancji, powodowi nie przysługuje również uprawnienie do dochodzenia wierzytelności w oparciu o art. 647¹ k.c., bowiem przepisy kodeksu cywilnego dotyczące solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy mają znacznie węższy zakres podmiotowy i przedmiotowy od przepisów Prawa zamówień publicznych (art. 143b – 143d p.z.p.). Odpowiedzialność określona w przepisach kodeksowych została ograniczona jedynie do umów o roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę, co oznacza wyłączenie stosowania tego przepisu w odniesieniu do dostaw i usług oraz robót budowlanych, dostaw i usług wykonywanych przez dalszych podwykonawców zamówienia publicznego.

Reasumując, wbrew stanowisku powoda, Sąd Okręgowy uznał, że podwykonawcy realizujący usługi lub dostawy nie mają uprawnienia do skutecznego żądania od zamawiającego zapłaty należnego im wynagrodzenia w przypadku uchylenia się od zapłaty przez wykonawców.

Końcowo dodał też, że nawet w sytuacji przysługiwania legitymacji czynnej po stronie powoda (co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca) nie udowodniłaby ona dochodzonego roszczenia. Nie złożyła bowiem do pozwu poświadczoną za zgodność z oryginałem kopii umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem była dostawa oraz faktury, która nie została zapłacona przez spółkę (...), pomimo zakwestionowania przez pozwanego okoliczności, które miałyby być stwierdzone tymi dowodami. Znajdujące się w aktach sprawy kserokopie tych dokumentów, nie poświadczono za zgodność z oryginałem przez adwokata czy radcę prawnego (a – jak przyznał pełnomocnik powoda – przez księgową), nie mogłyby być uznane za pełnoprawny dowód z dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c.

Sąd pominął pozostałe zawnioskowane przez strony dowody, bowiem w kontekście uznania braku legitymacji czynnej powoda, okoliczności, które miałyby być potwierdzone tymi dowodami, nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy oraz § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 143c ust. 1 p.z.p. w zw. z art. 2 pkt 9b w zw. z art. 2 ust. 2 p.z.p. poprzez błędną interpretację i uznanie, że powodowi jako podwykonawcy w zakresie dostaw, który zawarł zaakceptowaną umowę z podwykonawcą w zakresie robót budowlanych, nie przysługuje roszczenie wobec pozwanego, a co za tym idzie – powódce nie przysługuje legitymacja czynna w sprawie;

2) naruszenie art. 217 § 3 w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c. i 233 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadka K. M., dokumentów w postaci wzoru umowy w sprawie zamówienia

publicznego opublikowanego przez pozwanego w ramach ogłoszenia o przetargu, zdjęć wykonanych na terenie inwestycji po zawarciu umowy z powodem, które powoływane były dla wyjaśnienia okoliczności spornych między stronami, a mianowicie przedłożenie poświadczonych za zgodność z oryginałem kopii wskazanej umowy dostawy w ustawowym terminie pozwanemu, brak zastrzeżeń pozwanego do przedłożonej umowy dostawy, dostarczenie towaru na teren inwestycji „Uzbrojenie (...) Strefy (...) Podstrefa (...) (etap I)”, brak zastrzeżeń co do jakości i ilości towaru, zużycie towaru dostarczonego przez powoda w ramach realizacji inwestycji, termin rozpoczęcia dostaw, wezwania pozwanego do zapłaty jako zamawiającego z uwagi na brak uregulowania należności przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M., brak uwag wykonawcy do zasadności bezpośredniej zapłaty na rzecz powoda, zasadność roszczenia, niedopełnienie przez pozwanego warunków umowy z generalnym wykonawcą, w której zobowiązała się do skontrolowania „oświadczeń podwykonawców” o tym, iż wykonawca rozliczył się z należnej podwykonawcom zapłaty;

3) naruszenie 233 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. przez uznanie, że powód nie wykazał swego roszczenia, gdyż do pozwu nie załączył poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika dokumentów, podczas gdy pozwany nie kwestionował autentyczności dokumentów, a nadto przyznał fakt zawarcia umowy i wbudowania towarów przez (...) Sp. z o.o.;

4) naruszenie art. 129 k.p.c. polegające na błędnym ustaleniu, że powód nie przedłożył do pozwu dokumentów poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika na poparcie swych twierdzeń, podczas gdy przedłożył do pozwu kopie dokumentów i nie został wezwany przez pozwanego lub Sąd do złożenia oryginału dokumentów, podczas gdy ich autentyczność nie była kwestionowana.

Mając to na względzie, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz żądanej pozwem kwoty wraz z odsetkami oraz kosztami procesu za obie instancje, w tym kosztami zastępstwa procesowego; ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wniósł także o przeprowadzenie dowodu z dokumentów załączonych do apelacji.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 maja 2017 r. oddalił apelację. Podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz zaaprobował dokonaną przez ten Sąd wykładnię art. 143 c p.z.p. w zw. z art. 2 pkt 9 b p.z.p. Przedstawił rozbieżne poglądy doktryny w spornej kwestii, czy art. 143 c ust. 1 p.z.p. przyznaje podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy roszczenie do zamawiającego o zapłatę należności nieuiszczonej przez kontrahenta umownego. Ostatecznie przychylił się do koncepcji, zgodnie z którą przepis ten chroni podwykonawcę lub dalszego podwykonawcę jedynie poprzez przyznanie zamawiającemu kompetencji do dokonania na ich rzecz zapłaty, sprzężonej z obowiązkiem spełnienia tego świadczenia w wypadku, kiedy z płatnością na ich rzecz zalegają zobowiązani na podstawie umowy podwykonawczej. Wskazał na zagrożenia łączące się z odczytaniem art. 143 c ust. 1 p.z.p. jako źródła roszczenia podwykonawców i dalszych podwykonawców, związane z obciążeniem zamawiającego ryzykiem wielokrotnej płatności za ten sam zakres świadczeń (na rzecz wykonawcy, podwykonawcy oraz dalszego podwykonawcy). Sąd odwoławczy uznał za właściwą wykładnię nieposzerzającą przywilejów podwykonawców i zapewniającą w miarę równą pozycję wszystkim uczestnikom zamówienia publicznego, także zamawiającemu, który dysponuje środkami publicznymi i musi się z nich rozliczyć. Wskazał też na przysługujące zamawiającemu instrumenty zaostrzające jego uprawnienia w zakresie kontroli treści umów zawieranych z podwykonawcami i ich wykonywania, które – w połączeniu z możliwością dokonania przez niego bezpośredniej zapłaty podwykonawcom i dalszym podwykonawcom - wystarczająco zabezpieczają ich interesy.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że zawarta przez powoda ze spółką (...) umowa dostawy nie stanowi umowy o podwykonawstwo, o której mowa w art. 2 pkt 9 b p.z.p., ponieważ nie dotyczy robót budowlanych, zdefiniowanych w art. 2 pkt 8 p.z.p.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną złożył powód, zaskarżając go w całości. W skardze opartej wyłącznie na pierwszej podstawie kasacyjnej zarzucił naruszenie:

- art. 143 c ust. 1 p.z.p. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że podwykonawcy (dalszemu podwykonawcy), który zawarł zaakceptowaną przez zamawiającego umowę o podwykonawstwo, obejmującą roboty budowlane, lub

który zawarł przedłożoną zamawiającemu umowę o podwykonawstwo w zakresie dostaw lub usług, w przypadku uchylenia się od obowiązku zapłaty wymagalnego wynagrodzenia przysługującego podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy odpowiednio przez wykonawcę, podwykonawcę lub dalszego podwykonawcę zamówienia na roboty budowlane – nie przysługuje do zamawiającego roszczenie o zapłatę, a w konsekwencji przyjęcie, że zamawiającemu przysługuje jedynie uprawnienie do dokonania bezpośredniej zapłaty wraz z obowiązkiem skorzystania z tej kompetencji, podczas gdy zamawiający, wykonawca, podwykonawca lub dalszy podwykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność z tytułu wykonanych robót budowlanych, a podwykonawcy (dalszemu podwykonawcy) przysługuje do zamawiającego roszczenie o zapłatę.

- art. 2 pkt 9 b p.z.p. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowa zawarta w formie pisemnej o charakterze odpłatnym, której przedmiotem są dostawy stanowiące część zamówienia publicznego, zawarta między podwykonawcą, a dalszym podwykonawcą w ramach zamówienia publicznego na roboty budowlane, nie jest umową o podwykonawstwo w rozumieniu art. 2 pkt 9 b p.z.p., podczas gdy umowa taka jest umową o podwykonawstwo w rozumieniu tego przepisu.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 20 września 2018 r. uwzględnił skargę kasacyjną, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że spór między stronami dotyczył wykładni dwóch przepisów prawa zamówień publicznych – art. 143 c ust. 1 oraz art. 2 pkt. 9 b, wprowadzonych w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 8 listopada 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2013 r., poz. 1473). Celem nowelizacji było usunięcie negatywnych zjawisk powszechnie występujących, zwłaszcza w toku realizacji zamówień publicznych na roboty budowlane, jakie stanowi nieregulowanie płatności podwykonawcom.

Sąd Najwyższy zauważył, że sprecyzowanie zakresu ochrony przeprowadzone zostało przez autonomiczne zdefiniowanie w zmienianej ustawie pojęcia umowy o podwykonawstwo – w dodanym do art. 2 punkcie 9b określono ją jako umowę w formie pisemnej o charakterze odpłatnym, której przedmiotem są usługi, dostawy lub roboty budowlane stanowiące część zamówienia publicznego, zawartą między wybranym przez zamawiającego wykonawcą a innym podmiotem (podwykonawcą), a w przypadku zamówień publicznych na roboty budowlane także między podwykonawcą a dalszym podwykonawcą lub między dalszymi podwykonawcami. Zakres pojęcia został więc zróżnicowany w zależności od przedmiotu zamówienia publicznego.

Zdaniem Sądu Najwyższego zawarte w art. 2 pkt 9 b p.z.p. wskazanie zamówienia publicznego na roboty budowlane jako elementu różnicującego zasięg ochrony podwykonawców odnieść więc należy do przedmiotu umowy między zamawiającym a wykonawcą, nie zaś do przedmiotu umów podwykonawczych, które uzyskują status umów o podwykonawstwo również kiedy dotyczą dostaw lub usług i spełniają wymaganie pisemności, odpłatności oraz stanowią część zamówienia publicznego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przewidziany w art. 143 c ust. 1 p.z.p. obowiązek bezpośredniej zapłaty przez zamawiającego wymagalnego wynagrodzenia przysługującego podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy obciążał zamawiającego jedynie w zakresie wynagrodzenia podwykonawców i to wyłącznie tych, którzy uzyskali przewidzianą w art. 143 b p.z.p. akceptację zawartej z nimi umowy o podwykonawstwo robót budowlanych, bądź których umowa o podwykonawstwo w zakresie dostaw lub usług została przedłożona zamawiającemu. Drugim warunkiem powstania tego obowiązku było uchylenie się od zapłaty wymagalnego wynagrodzenia przez wykonawcę, podwykonawcę lub dalszego podwykonawcę zamówienia na roboty budowlane (tj. przez umownego kontrahenta niezaspokojonego podwykonawcy).

Zamawiający przed dokonaniem bezpośredniej wypłaty zobowiązany został do przeprowadzenia własnego postępowanie wyjaśniającego przez umożliwienie wykonawcy zgłoszenia pisemnych uwag odnośnie zasadności bezpośredniej zapłaty, a następnie do oceny istnienia podstaw jej dokonania.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy przyjął, że przewidziany w art. 143 c ust. 1 p.z.p. po stronie zamawiającego obowiązek bezpośredniej zapłaty stanowi źródło roszczenia podwykonawcy (dalszego podwykonawcy). Tym samym uznał, że koncepcja przyjęta przez Sądy obu instancji błędnie traktuje imperatywnie skonstruowany art. 143 c ust. 1 p.z.p. jako ustanawiający kompetencję zamawiającego, nieprzynającą roszczenia podwykonawcy.

W ocenie Sądu Najwyższego stanowczo sformułowany obowiązek dokonania zapłaty bezpośredniej, określenie przesłanek jego powstania, wskazanie na możliwość złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (stanowiące uprawnienie dłużnika), a także zamieszczone w art. 143 c ust. 8 p.z.p. zastrzeżenie niezależności praw i obowiązków przewidzianych w tej ustawie i w art. 647¹ k.c., uzasadnia stanowisko, że konstrukcja przyjęta w art. 143 c ust. 1 p.z.p. przewiduje obowiązek sprzężony z roszczeniem po stronie uprawnionego.

Rozpoznając kolejny raz sprawę wskutek wniesionej apelacji Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w zakresie wniosku ewentualnego.

Wstępnie wskazać trzeba, że zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., sąd, któremu sprawa została przekazana na skutek uwzględnienia skargi kasacyjnej, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. W orzecznictwie sądowym ugruntowało się przy tym stanowisko, że sąd może odstąpić od zawartej w orzeczeniu Sądu Najwyższego wykładni jedynie wówczas, gdy stan faktyczny sprawy w wyniku ponownego jej rozpoznania uległ tak zasadniczej zmianie, że do nowo ustalonego stanu faktycznego należy zastosować przepisy prawa odmienne od wyjaśnionych przez Sąd Najwyższy (tak SN w wyroku z 9 lipca 1998 r., I PKN 226/98, OSNP z 1999 r. Nr 15, poz. 486). Nadto przyjąć należy, że w związku z zajęciem przez Sąd Najwyższy określonego stanowiska prawnego, może zachodzić potrzeba i dopuszczalne jest powołanie nowych dowodów i faktów, w szczególności w sytuacji, gdy brak powołania i dowodzenia oznaczonych okoliczności faktycznych wynikał z odmiennej koncepcji, przyjętej w uchylonym orzeczeniu (por. uchwała SN z 19 kwietnia 2007 r., III CZP 162/06, OSNC z 2008 r., Nr 5, poz. 47).

W związku z powyższym zauważyć należy, że wobec wyrażonego w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy poglądu prawnego, w toku ponownego rozpoznania sprawy, nie doszło do istotnych zmian podstawy faktycznej wyrokowania. W uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku Sąd Najwyższy, po zakreśleniu i zidentyfikowaniu przedmiotu sporu – wbrew odmiennej, wyrażonej uprzednio przez Sądy obu instancji ocenie – uznał, że powodowi jako podwykonawcy przysługiwała legitymacja procesowa do dochodzenia roszczenia opartego na art. 143c ust. 1 p.z.p. W tej sytuacji kwestią zasadniczą dla rozstrzygnięcia jest to, czy na podstawie stosunku prawnego, jaki wynika z powyższego przepisu powodowi przysługuje konkretne roszczenie przeciwko pozwanemu Powiatowi. Ta kwestia nie była przedmiotem merytorycznego rozpoznania przez Sądy obu instancji. Strony przedstawiają zaś w tym względzie odmienne twierdzenia, powołują się na swoje, skądinąd dość obszerne (k. 459-466; k. 505v), wnioski dowodowe. W związku z tym zdaniem Sądu Apelacyjnego zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, i to nawet w odniesieniu do przesłuchanego już w sprawie przez Sąd Okręgowy świadka P. M., będącego pełnomocnikiem ds. handlowych powodowej Spółki. Tym bardziej, że obie strony zgłosiły wniosek o ponowne przesłuchanie tego świadka (k. 465, 505v). Nadto powód po raz kolejny zgłosił wniosek o przesłuchanie świadka K. M., który to dowód, mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż świadek ten z racji kontaktów handlowych z powodem posiada wiedzę o wzajemnych relacjach stron, był wnioskowany przez niego już w odpowiedzi na sprzeciw (k. 253), a który Sąd I instancji pominął, nie wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyczyn tej decyzji, pomimo zgłoszenia przez powoda zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

Sąd Okręgowy wadliwie stwierdził też, że powód przedkładając kserokopie dokumentów nie poświadczone za zgodność z oryginałem przez adwokata lub radcę prawnego, nie udowodnił dochodzonego roszczenia. W tym

kontekście skarżący słusznie bowiem zauważył, że w świetle art. 129 k.p.c. obowiązek przedłożenia dokumentów w oryginale aktualizuje się dopiero na żądanie przeciwnika. W niniejszej sprawie zaś takiego żądania nie było.

Skoro więc Sąd I instancji nie przeprowadził dowodów na okoliczność stosunku prawnego łączącego strony, uznać należy, iż nie rozpoznał istoty sprawy. To z kolei prowadzi do podzielenia wniosku apelacyjnego strony powodowej o konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jakkolwiek Sąd Apelacyjny jest sądem meriti, a nie wyłącznie kontrolnym, to w niniejszym przypadku rozpoznanie przez niego sprawy nie było ani możliwe, ani zasadne. Zachodziły bowiem podstawy z art. 386 § 4 k.p.c., w myśl którego sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie ulega zaś wątpliwości, że istota sprawy (kwestia charakteru stosunku prawnego łączącego strony i wynikających z tego tytułu roszczeń) – nie została rozpoznana w toku postępowania przed Sądem I instancji. Zbadanie natomiast wszystkich istotnych w tym zakresie okoliczności wymagać będzie przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co jest domeną Sądu I instancji. Poza tym rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny w istocie pozbawiłoby każdą ze stron instancji odwoławczej, przez co postępowanie byłoby jednoinstancyjne, co z kolei stanowiłoby naruszenie jednej z naczelnych zasad postępowania sądowego (dwuinstancyjności).

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie Sądu I instancji oparte na błędnej przesłance braku legitymacji procesowej czynnej było wadliwe i wymagało wydania orzeczenia kasatoryjnego. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził zawnioskowane przez strony wnioski dowodowe i w oparciu o wyniki postępowania dowodowego dokonał oceny merytorycznej zasadności zgłoszonego przez powoda żądania pod kątem przesłanek z art. 143c ust. 1 p.z.p.

Z przedstawionych przyczyn, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, na mocy powołanego art. 386 § 4 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego - na zasadzie art. 108 § 2 k.p.c.

(...)